

nia, form oraz wielkości, lecz także pochodzenia. Cały zbiór znalezisk wawelskich otwiera zatem wielostronne możliwości badawcze, jest to bowiem jedna z liczniejszych kolekcji fajek w Polsce. Omawianą książką należałoby — moim zdaniem — potraktować jedynie jako wstęp do szczegółowej i systematycznej analizy wszystkich tych interesujących przedmiotów.

M. Bi

RAIMO PULLAI, RISTO PULLAI, *Morze wiśni. Przemysł spirytusowy na Bałtyku w okresie międzywojennym*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2013, ss. 501, tab. 14, ryciny nfb.

Pierwsze, estońskie wydanie omawianej pracy ukazało się w Tallinie w roku 2010 i szybko doczekało się obszernej recenzji na łamach *Kwartalnika*¹. Obecnie ta wyjątkowa praca staje się w pełni dostępna dla polskiego czytelnika dzięki wydawniczej inicjatywie PAU.

W okresie międzywojennym potężnym bodźcem rozwoju nielegalnego handlu alkoholem na Bałtyku stało się prohibycyjne ustawodawstwo obowiązujące w Finlandii w latach 1919–1931. Szczególną rolę w kontrabandzie alkoholu odgrywali mieszkańcy sąsiadującej z Finlandią Estonii (głównie jako pośrednicy, w mniejszym stopniu jako producenci). Autorzy przedstawiają dzieje przemysłu w kontekście stosunków międzynarodowych (głównie estońsko-fińskich) oraz regulacji prawnych obowiązujących w Finlandii, Estonii i innych krajach regionu. Szczegółowo odzwiercadszają główne szlaki i techniki kontrabandy, charakteryzują jej organizatorów i wykonawców, wreszcie próbują odzwiercadszyć jej skalę oraz ocenić skutki gospodarcze i społeczne. Nie były one jednoznaczne. W końcu większość mieszkańców estońskiego wybrzeża uważała przemysł za godziwy, choć nielegalny sposób zarobkowania. Autorzy dostrzegają też jego ciemne strony — wzrost przestępczości oraz korumpowanie funkcjonariuszy państwowych. Obszerny rozdział poświęcają działaniom służb granicznych i celnych, sądownictwu, polityce karnej.

Wartość pracy podnoszą załączniki statystyczne, m.in. dane o ilości spirytusu skonfiskowanego na statkach płynących z Wolnego Miasta Gdańska w latach 1928–1929. Cenny jest też bogaty materiał ilustracyjny, fotografie portretujące nie tylko samych przemysłowców i ich „narzędzia pracy”, ale także środowisko, w którym żyli. Dzięki prezentacji tytułowej problematyki na tle dziesięciomasto- i dwudziestowiecznych dziejów Estonii, dla polskiego czytelnika omawiana książka może stanowić też wstęp do poznania najnowszej historii kraju geograficznie bliskiego a ciągle mało znanego.

A. Klondyk

LE CORBUSIER, *W stronę architektury*, Centrum Architektury, Warszawa 2012, ss. 320, ryc. czarno-białe nfb.

Książka ta została opublikowana już w roku 1923, jednak na jej wydanie w języku polskim musieliśmy czekać aż do roku 2012, czyli 89 lat.

Opatrzona jest wstępem Marty Leśniakowskiej przybliżającym postać wielkiego architekta. „Oczy Le Corbusiera” to niezbędny zarys historii i teorii, który pomoże czytelnikowi lepiej zrozumieć prezentowane treści.

¹ J. Ostrowska, „Kw.HKM”, R. LVIII, 2010, nr 3–4, s. 454–460.

Publikacja składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy poświęcony jest zagadnieniu estetyki. Drugi zawiera omówienie trzech kwestii: bryły, powierzchni i planu. Autor stwierdza: „Bryła i powierzchnia to elementy, poprzez które przejawia się architektura. Bryła i powierzchnia są określane przez plan. Plan jest generatorem. Tym gorzej dla tych, którym brakuje wyobraźni!” (s. 80). Rozdział trzeci dotyczy linii kompozycyjnych. Autor podkreśla niezbędność porządku w architekturze, zaś właściwym zabezpieczeniem przed dowolnością jest linia kompozycyjna. W rozdziale czwartym wskazuje na wynalazki epoki: parowce, samoloty i samochody, będące symbolami nowych czasów, tymczasem architektura — zdaniem Autora — nadal tkwi w starych przyzwyczajeniach. Płagą jest sztuka dekoracyjna, która ma szansę zostać zastąpiona przez czystą i klarowną ideę.

W piątym rozdziale Le Corbusier powraca do źródeł — do architektury starożytnego Rzymu, Bizancjum i Michała Anioła z bazyliką Świętego Piotra. Proporcja, miara, harmonia — oto elementy ważne i piękne. Architekt odrzuca dekorację, która nie odwołuje się do intelektu, a wyłącznie do emocji. Stwierdza: „Trzeba oczyścić nasze umysły z romantycznych pajęczyn.” (s. 263). Rozdział szósty poświęcony jest domom seryjnym, związanym z duchem nowej epoki. Le Corbusier widział wielką przyszłość takich domów, z płaskimi dachami, w których każdy będzie mógł czuć się komfortowo. Ostatni z rozdziałów to refleksja nad architekturą i jej przyszłością. Le Corbusier zwraca uwagę na zmiany zachodzące w życiu człowieka i sposobie jego pracy. Wszystko się zmienia — rozwój przemysłu i produkcji rzeczy zmusza też architekturę do podążania za zmianami oraz dorównywania kroku pędzącemu światu.

Spśród problemów poruszonych w książce najważniejsze dla historyka kultury materialnej dotyczą domu.

„Dom jest maszyną do mieszkania” (s. 137). Słowa te pojawiają się w książce wiele razy. Zdaniem Autora mieszkanie spełnia konkretne funkcje, ma pomagać człowiekowi. „Dom to produkt człowiekowi niezbędny.” (s. 173). Z lektury dowiadujemy się, że każdy potrzebuje pięciu pomieszczeń — do gotowania, jedzenia, pracy, mycia i spania. Mieszkanie człowiekowi się należy, jest dobrem koniecznym, o które musi się on starać przez dużą część swojego życia. Z drugiej jednak strony mieszkanie jest przez samych użytkowników mocno przeciążone niepotrzebnymi rzeczami. Według architekta istnieje potrzeba pustych ścian, małej liczby mebli. Le Corbusier dołączył do książki „podręcznik mieszkania”, zalecający czego unikać, a co warto nabyć do mieszkania.

Rozumienie społecznej roli sztuki przez Le Corbusiera wydaje się wewnętrznie sprzeczne. Według niego sztuka ma swoje prawa i świętości. Ponadto jest „niezbędnym pożywieniem tylko dla elit, które potrzebują skupienia, by móc kierować” (s. 143). Jednak w innym miejscu architekt zwraca się do wszystkich, by mieli w swoich domach dzieła sztuki, aby mogli w domowym zaciszu kontemplować obrazy wielkich malarzy. Przekonuje, że jeśli ktoś nie dysponuje pieniędzmi na oryginał, powinien kupić reprodukcję. Wszystko po to, abyśmy otaczali się pięknem. Zatem jak rozumieć myśl o elitarności sztuki dedykowanej elitom?

W czasie lektury można wyraźnie dostrzec emocjonalne zaangażowanie Le Corbusiera w architekturę. Nie szczędzi krytyki wobec architektów swoich czasów. Zarzuca im lenistwo i trzymanie się starych schematów. Autor wie, że sztuka wiele wymaga od zajmującego się nią człowieka.

Poglądy Le Corbusiera należące do historii — nie tylko architektury czy sztuki — wywarły oczywisty wpływ na ich teorię oraz praktykę zarówno w świecie, Europie jak i w Polsce XX wieku. Polska edycja jego sztandarowej pracy będzie istotną pomocą w studiach nad przeszłością kultury materialnej minionego stulecia.

